

Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, 29 PAŹDZIERNIKA 1952 R. NR 259 (2592)

Wybory do Sejmu
POLSKIEJ
RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ



W Izbie Komisji Wyborczej Nr 24 w Warszawie zasiada Prezjser Cyrankiewicz



W Obwodzie Wyborczym Nr 148 w Gdnie z. os. ul. bosman Stanisław Szkroba i Piotr Kłwiel



W Nowej Hucie w Obwodzie 170 głosuje Józefa Kosłowa, przewodnicząca pracy z Nowej Huty, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi — matka 12-ściorga dzieci, której jeden z synów jest studentem wyższej uczelni rolniczej w Odesie w Związku Radzieckim.

26 października dniem zwycięstwa jedności narodu polskiego Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 99.8 proc. głosów

Komunikat Państwowej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 r.

Państwowa Komisja Wyborcza na podstawie protokółów wszystkich okręgowych komisji wyborczych stwierdziła następujące wyniki wyborów do Sejmu, które odbyły się w dniu 26. 10. 1952 r. na obszarze całego państwa.

Ogólna liczba osób uprawnionych do głosowania wynosiła 16.305.891. Ogólna liczba oddanych głosów — 15.495.815. W wyborach do

Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzięło więc udział 95,03 proc. wyborców.

Głosów ważnych oddano 15.491.170.

Liczba głosów nieważnych wynosi 4.645.

Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 15.459.849 głosów, tzn. 99,8 proc. ważnie oddanych głosów.

W wojskowych obwodach wyborczych wzięło udział w głosowaniu 99,9 proc. uprawnionych do głosowania. Odsetek głosów nieważnych wynosi 0,004 proc. Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 99,97 proc. głosów.

Państwowa Komisja Wyborcza stwierdza, że w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 roku wszyscy kandydaci na posłów i zastępców posłów

O utrzymanie wysokiego tempa produkcji osiągniętego w czynie wyborczym

WARSZAWA (PAP). — Potężnemu wzrostowi aktywności politycznej najszerzej warstw ludności, którego szczytowym przejawem była olbrzymia frekwencja w wyborach, towarzyszy od szeregu tygodni szeroki rozmach współzawodnictwa w wyborczym czynie produkcyjnym. Podsumowując swe dotychczasowe osiągnięcia w realizacji zobowiązań, ludzie pracy mas i wsi dążą do utrzymania również w o-

kresie powyborczym — uzyskanego wysokiego poziomu wydajności i szybkiego tempa produkcji.

KRAKÓW — Ani na chwilę nie słabnie tempo pracy w zakładach produkcyjnych województwa krakowskiego.

Duże sukcesy odnoszą robotnicy oddziału sody kaustycznej Krakowskich Zakładów Sodowych. W oddziale tym od wstępu miesiąca nie realizowano w pełni planów produkcyjnych. Przysięgając do współzawodnictwa na cześć wyborów załoga postanowiła przełamać trudności i wykonać swój podstawowy obowiązek. W okresie pełnienia wart produkcyjnych wydajność pracy wzrosła.

Plan pierwszych dwóch dekad bm. załoga wykonała ze znaczną nadwyżką. Po wyborach, dzienny plan 27 bm. załoga wykonała i przekroczyła. Na oddziale tym przoduje brygada czołowej robotnicy Janiny Kłakli.

JELENIA GÓRA. — W wyniku pełnej mobilizacji całej załogi wokół realizowania zobowiązań dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego, już w dniu 27 bm. robotnicy Przedsiębiorstwa Urządzeń Klimatyzacyjnych w Jeleniej Górze zamierzali o pełnej realizacji październikowych zadań produkcyjnych.

Zwycięstwo to jest tym cenniejsze, że osiągnięto je przy pewnym niedoborze stanu liczebnego załogi w stosunku do stanu planowanego. W walce o plan robotnicy zastosowali szeroko formy pracy zespołowej w brygadach oraz nowe metody pracy, jak np. system Zandarowej.

Naukowcy radzieccy niosą nam pomoc w walce z pryszczycą

W związku z rozszerzeniem się w kraju pryszczycy przybyli do Polski na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa dwaj naukowcy radzieccy — laureat Nagrody Stalinowskiej prof. dr P. S. Sołomkin oraz prof. dr A. P. Gubin. Obaj pracują w Wszechzwiązkowym Instytucie Weterynarii Eksperymentalnej w Moskwie.

Naukowcy bawili m. in. w Lublinie, dzieląc się z naszymi profesorami, studentami i służbą weterynaryjną doświadczeniami w walce z chorobami zakaźnymi zwierząt. Po serdecznych powitaniach prof. Sołomkin wygłosił (w sali im. Marchlewskiego) dla naukowców, studentów i lekarzy weterynarii referat pt. „Osiągnięcia w walce z chorobami trzody chlewnej w ZSRR” zaś prof. Gubin mówił o niedokrwistości zakaźnej zwierząt.

Referat wygłosił również prof. dr

Parnas; omówił on aktualną sytuację w walce z pryszczycą na Lubelszczyźnie. Następnie wywiał się dyskusja, w której naukowcy, lekarze oraz dyrektor Centralnego Zarządu Weterynaryjnego Ministerstwa Rolnictwa dr Korzeniowski wymienili poglądy na temat różnych sposobów zwalczania pryszczycy.

Mili goście radzieccy odwiedzili również przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Kryńskięgo, z którym omówili zagadnienie włączenia się rad narodowych w akcję zwalczania pryszczycy. Podczas wizyty prof. Gubin powiedział m. in.: „Pryszczycą to choroba groźna nie tylko dla zwierząt. Groźna jest również dla ludzi, a zwłaszcza dzieci. Dlatego do walki z nią powinno przystąpić całe społeczeństwo. Do akcji winny włączyć się rady narodowe oraz organizacje masowe, gdyż tylko wówczas walka ta przyniesie pożądane rezultaty.”

Wyniki wyborów na Lubelszczyźnie

W okręgu wyborczym Nr 27 w Radymnie na 239.966 uprawnionych do głosowania, głosowało 215.530, co stanowi 89,8 proc. Oddano 215.308 głosów ważnych — 7 listy tej na kandydatów Frontu Narodowego głosowało 214.787 osób, a więc 99,8 proc.

W pozostałych okręgach Lubelszczyzny wyniki są następujące:
W okręgu chełmskim na 220.369 uprawnionych — głosowało 181.814 (82,7 proc.). Głosów ważnych — 181.810, z tego na kandydatów Frontu Narodowego — 180.642 (99,4 proc.).

W okręgu zamojskim na 254.655 głosowało 234.253 (92 proc.). Z 234.214 głosów ważnych, na kandydatów Frontu Narodowego padło 232.974 (99,5 proc.).

W okręgu lubelskim na 370.862 uprawnionych — głosowało 334.638 (90,2 proc.). Z 334.503 głosów ważnych, na kandydatów Frontu Narodowego padło 333.493 (99,7 proc.).

Zwycięskie sztandary Frontu Narodowego

Cóż oznacza hasło Frontu Narodowego wysunięte przez towarzysza Bieruta na VI plenum KC PZPR?

„Front Narodowy — uczy towarzysza Bieruta — oznacza front klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującą inteligencją przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomyślną realizację Planu 6-letniego — stawiają opór naszym planom uprzemysłowienia Polski, zapewnienia jej obronności i umocnienia jej niepodległości, przeciwstawiają się planom budownictwa socjalistycznego”.

Nie ma uczciwego Polaka, nie ma patrioty, który by mógł powiedzieć, że te cele ogólnonarodowe są mu obojętne. Przekreśliłyby wówczas bowiem swoją własną przyszłość oraz perspektywę lepszego jutra swych dzieci, powiększyłyby tym samym szanse imperialistycznych awanturników wojennych, czy hajacyjnych na całość ziem naszych, na naszą niepodległość, obojętność wobec hasła Frontu Narodowego może być człowiek nieświadomy lub obcy narodowi; wróg Frontu Narodowego jest wrogiem narodu polskiego — jest zdrajcą, i ta prawda dotarła do wszystkich Polaków. Dzień 26 października jest tego wymownym świadectwem.

Jedność działania narodu polskiego zrodziła się w walce przeciwko tym, którzy jeszcze dziś chcieliby żyć lekko z cudzej pracy, przeciwko bogaczom wiejskim i miejskim, przeciwko całej obszarnczo - kapita-

listycznie - kulackiej reakcji, która nie ustaje w wysiłkach, by podkopać władzę ludową.

Nasi wrogowie ani przez moment nie zrezygnowali i nie rezygnują z żadnej podłości, z żadnej zbrodni byleby zwyciężył nasz dobroć, byleby zagrozić drogę do socjalizmu. Ale też zmobilizowali przeciwko sobie olbrzymi ładunek świętej nienawiści nas wszystkich, którzy milujemy ziemię ojczystą.

Konsolidacja narodu, krepnięcie Frontu Narodowego nie przejawiało się tylko w deklaracjach słownych; znalazło ono wyraz w czynach, w wytrwałej pracy nad realizacją politycznego, gospodarczego, kulturalnego programu budownictwa socjalistycznego. Wyraziła się ona w walce klasy robotniczej o wykonanie planów produkcyjnych, w walce chłopstwa pracującego o wypełnienie obowiązków wobec państwa. Każdy zwycięski meldunek z frontu walki o Plan 6-letni, z frontu walki o wykonanie zadań w skupie zboża, żywności, kartofli był odbiciem wzrostu świadomości politycznej najszerzych mas ludzkiej pracy.

Konsolidacja narodu, krepnięcie sił Frontu Narodowego w toku kampanii wyborczej zrodziło niebywałą w dziejach naszych aktywizację polityczną ludu pracującego. Uświadomił on sobie, że państwo ludowe sprawuje władzę przy współudziale mas pracujących i w ich interesie, że one to rządzą państwem, za pośrednictwem wybieranych przez siebie organów władzy.

Konsolidacja narodu, krepnięcie

sił Frontu Narodowego w toku kampanii wyborczej zrodziło niebywałą w dziejach naszych aktywizację polityczną ludu pracującego. Uświadomił on sobie, że państwo ludowe sprawuje władzę przy współudziale mas pracujących i w ich interesie, że one to rządzą państwem, za pośrednictwem wybieranych przez siebie organów władzy.

Olbrzymie rzesze Polaków, robotników, chłopów, inteligentów, członków partii i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, którzy głosowali 26 października na listę Frontu Narodowego wyrazili tym aktem swe poparcie dla programu klasy robotniczej i jej Partii, dla polityki przodującego oddziału narodu polskiego. Uznali ten program za swój. Zyskał on sobie bezcenny skarb zaufania przyniatającej większości Polaków.

W toku kampanii wyborczej wyrosły, zahartowały się tysiące aktywistów, świadomych, ofiarnych bojowników sprawy Frontu Narodowego, nieustraszonych agitatorów na rzecz programu wielkości naszej ojczyzny. Kampania wyborcza ujawniła tak młodziąca przewagę zwolenników Frontu Narodowego oddanych sprawie wielkości ojczyzny, że wróg był zmuszony do ukrycia swego rzeczywistego oblicza, do zamaskowa-

nia się. Wróg nie śmiał zakłócić powagi i spokoju uroczystego dnia wyborów. Ale, nie ludźmy się, wróg nie zrezygnował z walki, przycałił się tylko, nie znajdując chwilowo innego wyjścia. Dlatego wspaniały sukces odniesiony w dniu wyborów nie może wywołać nastrojów samouspokojenia ani też osłabić nakazu czujności.

Wybór Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na podstawie naszej Konstytucji, a nade wszystko jednomyślności narodu wyrażonej w dniu głosowania — to ważny czynnik przyspieszający nasz marsz naprzód. Policzylismy nasze szeregi. Są nas miliony patriotów. Odbardzylismy swym patriotem kandydatów z listy Frontu Narodowego — najlepszych synów narodu polskiego. Śmiało patrzmy w przyszłość na zadania stojące przed nami; nie ułękniemy się żadnych trudności. Wiemy, że pod zwycięskimi sztandarami Frontu Narodowego, pod kierownictwem PZPR budujemy socjalizm.

Program rozkwitu naszej ojczyzny, utrwalania jej niepodległości, zabezpieczania pokoju, realizacji wielkich planów narodowych będzie podstawą dalszych naszych poczynań i naszego działania. On połączył wszystkich patriotów. Sztandary i hasła Frontu Narodowego będą nas wszystkich wieść ku dalszym zwycięstwom. Bój o Polskę silną, zasobną, niepodległą, szczęśliwą, a więc o realizację programu Frontu Narodowego trwa. Targowica, obóz zaprzaństwa, skarlał, choć nie zrezygnował z dalszej walki. Siły obozu, skupiającego wszystko co szlachetne w naszej ojczyźnie, rosną. Jedność narodu stała się faktem oczywistym, niezaprzeczalnym. I w tym istota naszych zwycięstw.

DZIEŃ 26 października to dzień wielkiego egzaminu i wielkiego zwycięstwa Frontu Narodowego.

Co sprawiło, że program Frontu Narodowego skupił tak przyniatającą większość narodu polskiego? Co sprawiło, że pod sztandarami Frontu Narodowego stanęli wszyscy — bezpartyjni i partyjni, wierzący i niewierzący, młodzież i kobiety, ludzie różnych zawodów, pochodzący z rozmaitych środowisk?

Front Narodowy i jego olbrzymia siła, wobec której nasi wrogowie poczuli się kartami, jego autorytet wywodził się z historycznego zwycięstwa ludu pracującego w lipcu 1944 r., ludu, który ujął władzę w swoje ręce i dziś sam gospodarzy, sam jest kowalem swego losu. A przecież losy mas pracujących, ludu pracującego to losy narodu, losy całego państwa, to przyszłość Polski.

Front Narodowy zrodził się ze zwycięstw ludu polskiego w ciągu 8 lat naszej niepodległości. Rósł on w toku walki o przemiany społeczne, walki na której czele stoi klasa robotnicza; rósł on w toku walki o odbudowę gospodarki naszej ojczyzny złupionej i splądrowanej przez hitlerowców; rósł on w toku walki o zbudowanie podstaw socjalizmu. Front Narodowy jest wynikiem historycznych przemian; zmieniły one treść społeczna naszego narodu, który dziś staje się narodem socjalistycznym. Zwartości Frontu Narodowego cementowała się w dniach wielkiej dyskusji nad projektem Konstytucji i w dniach jej uchwalenia.

Naród polski znalazł we Froncie Narodowym, w jego programie i hasłach odbicie swych najistotniejszych dążeń i potrzeb, odbicie swych najgorętszych pragnień.

Nowe zwycięstwo na drodze do komunizmu

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR

o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w III kwartale 1952 r.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w III kwartale 1952 r. Komunikat stwierdza m. in.:

I. WYKONANIE PLANU PRODUKCJI W PRZEMYSŁE

Kwartalny plan produkcji przemysłowej wykonany został globalnie w 100,7 proc.

Globalna produkcja całego przemysłu ZSRR w III kwartale 1952 r. wzrosła w porównaniu z III kwartałem 1951 r. o 11 proc.

Wydażność pracy robotników w przemyśle wzrosła w III kwartale 1952 r. o 6 proc. w porównaniu z III kwartałem 1951 r.

Ustalone na III kwartał 1952 r. zadania w dziedzinie obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej zostały wykonane.

II. ROLNICTWO

Kołchozy, ośrodki maszynowo-tractorowe i sowchozy pomyślnie kończą zbiory. W roku 1952 globalne zbiory zbóż wyniosły 8 miliardów pudów, tzn. były o 600 milionów wyższe niż w roku ubiegłym.

Wzrosły w porównaniu z rokiem 1951 globalne zbiory włókna lnianego, słonecznika, i ziemniaków. Globalne zbiory włókna bawełny i buraków cukrowych są w roku bieżącym wyższe od zbiorów w roku 1951.

Węgierska delegacja rządowa przybyła do Berlina

BERLIN (PAP). — Dnia 27 bm. przybyła do Berlina na zaproszenie prezydenta Wilhelma Piecka i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej delegacja rządowa Węgierskiej Republiki Ludowej, z premierem Matyasem Rakosim na czele. Premierowi Rakosiemu towarzyszą: minister bez teki Ernő Gerő, minister spraw zagranicznych Karoly Kiss oraz szef misji dyplomatycznej NRD na Węgrzech, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stefan Heymann.

W imieniu prezydenta Wilhelma Piecka, rządu NRD i całego narodu niemieckiego serdecznie powitał gości węgierskich premier Otto Grotewohl. Określił on przyjazd węgierskiej delegacji rządowej do Berlina jako wydarzenie historycznej wagi, jako wyraz nierozdzielnej przyjaźni łączącej naród węgierski z narodem niemieckim.

Kapitałiści angielscy zaniepokojeni konkurencją Niemc'oc Zachodnich w handlu zagranicznym

LONDYN (PAP). — Jednym z przejawów pogłębiania się sprzeczności między zachodnio-europejskimi partnerami jest zaostrzająca się konkurencja między Wielką Brytanią a Niemcami Zachodnimi w dziedzinie handlu zagranicznym. Problem ten z dużym zaniepokojeniem omawia dziennik brytyjski „Manchester Guardian”, pisząc między innymi:

Zachodnio-niemiecki handel zagraniczny sprawia Wielkiej Brytanii wiele kłopotów. Po raz pierwszy od lat 12 brytyjscy eksporterzy spotykają się na rynkach zagranicznych ze wzrastającą konkurencją Niemiec Zachodnich.

Dziennik nie ukrywa, iż jedną z przyczyn, osłabiających pozycję Wielkiej Brytanii jako eksportera jest fakt, że Wielka Brytania została zmuszona do przesłania swego przemysłu na tory wojenne. „Manchester Guardian” podkreśla, że obecny eksport zachodnio-niemiecki przekroczył już o 23 proc. poziom roku 1936 i wykazuje dalszy, niebezpieczny dla Wielkiej Brytanii wzrost.

Poważnemu zaniepokojeniu konkurencją zachodnio-niemiecką dał również wyraz brytyjski minister skarbu Butler w swym przemówieniu, wygłoszonym w Edynburgu. Ostrzegł on przemysł brytyjski przed wstępującą konkurencją Niemiec Zachodnich i Japonii i nawoływał do wzmocnienia eksportu. Butler poruszył także sprawę suwerenności Wielkiej Brytanii, zagrożonej przez USA. Oświadczył on między innymi: „Sądzę, że nadszedł czas, aby brytyjska polityka odzyskała niezależność”.

W roku bieżącym odbywało się dalsze umacnianie bazy materialno-technicznej rolnictwa i podnoszenie poziomu mechanizacji prac rolnych w kołchozach i sowchozach. Zakres prac rolnych wykonanych w kołchozach przez ośrodki maszynowo-tractorowe w roku bieżącym był o 8 proc. większy niż w odpowiednim okresie roku 1951. Kombajny zebrały w kołchozach o 15 proc. więcej zbóż niż w roku ubiegłym.

III. ROZWÓJ OBRÓTÓW TOWAROWYCH

W III kwartale 1952 r. odbywał się dalszy rozwój handlu radzieckiego. Ludność nabyła w sieci handlu państwowego i spółdzielczego o 10 proc. więcej towarów niż w III kwartale 1951 r. Sprzedaż poszczególnych towarów wzrosła następująco: mięsa — o 17 proc., produktów rybnych — o 20 proc., masła i innych tłuszczów — o 25 proc., sera — o 21 proc., jaj — o 24 proc., cukru — o 31 proc., wyrobów cukierniczych — o 15 proc. wyrobów bawełnianych — o 5 proc., tkanin jedwabnych — o 27 proc., wyrobów konfekcyjnych — o 19 proc., wyrobów trykotażowych — o 25 proc., skarpet i pończoch — o 19 proc., obuwia skózanego — o 24 proc., mydła gospodarskiego — o 14 proc., mydła toaletowego — o 31 proc., rowerów — o 12 proc., aparatów fotograficznych — o 33 proc., maszyn do szycia — o 11 proc., zegarków — o 5 proc.

Głosy prasy radzieckiej

Cała prasa radziecka opublikowała komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w III kwartale 1952 r. Komunikując w artykule wstępnych ten komunikat, dzienniki podkreślają, że podane liczby świadczą o nowych, wielkich sukcesach, osiągniętych przez radziecki przemysł, rolnictwo i handel.

Osiągnięcia gospodarcze bieżącego roku — pisze w artykule wstępnym dziennik „Prawda” — świadczą, że masy pracujące Kraju Rad osiągnęły poważne sukcesy w realizacji porównawczych zadań piątej pięcioletniej stalinowskiej. Globalny wzrost produkcji w III kwartale jest poważnym osiągnięciem zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że każdemu procentowi zwiększenia globalnej produkcji w piątą pięcioletkę odpowiada znacznie większy zakres produkcji w porównaniu z czwartą pięcioletką. Przemysł radziecki wykonał z nadwyżką również plan pierwszego i drugiego kwartału 1952 roku. W ten sposób przemysł wykonał z nadwyżką plan 9 miesięcy. Istnieją wszelkie dane, aby przedterminowo wykonać plan drugiego roku piątej pięcioletki. Nowe sukcesy osiągnięte w rozwoju gospodarki narodowej Kraju Rad w ubiegłym kwartale — pisze dziennik — są dobitnym wyrazem wielkiej, żywotnej siły socjalizmu, zdecydowanej wyższości socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym.



W jednym z kin wiedeńskich rozpoczęto parę tygodni temu wyświetlanie filmu pt. „Lis pustyni”, sławiącego hitlerowskiego generała Rommela. Masy pracujące Wiednia wystąpiły z kategorycznym protestem, urządzając potężne demonstracje. Masowa akcja protestacyjna uwieńczona została sukcesem. Władze zmuszone były do wydanía zakazu wyświetlania filmu. Na zdjęciu: demonstracja przed kinem.

Realizując zobowiązania — wykuwamy plan

71 dni przed terminem wykonali plan roczny

Realizując swe zobowiązanie ku czci XIX Zjazdu KPZR i wyborów do Sejmu załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego na 71 dni przed terminem wykonała plan roczny.

»Eternit« nie wykonuje planu

Lubelskie Zakłady Eternitu produkcję w pierwszej dekadzie wykonywały tylko w 17,1 proc., druga dekada przyniosła 25,7 proc., dzienne normy pracy wykonywane są w 92 procentach.

Obniżka produkcji nastąpiła wskutek niedostarczenia przez cementownię „Wiek” k/Zawiercia na czas cementu. Jest to powodem częstych przestojów fabryki.

Ale winien jest również dział zaopatrzenia, który niedość energicznie interweniował w sprawach dostaw cementu.

WYPRASKI PRZEKRACZAJĄ PL/ NY...

Natomiast dział wyprasek w „Eternicie” zobowiązanie swe wykonał w 104 proc., dzięki czemu plany są w pełni realizowane. — Bravo pracownicy wyprasek!

Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło bez dyskusji ostatnie sprawozdanie z działalności Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — W dniu 27 października odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, na którym dokonano wyboru szóstego członka Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. Jak wiadomo, w dniu 25X dokonano wyboru pięciu członków Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. Wybrano mianowicie przedstawicieli Wenezueli, Australii, Stanów Zjed-

noczonych, Indii i Turcji. W dniu 27 odbyły się dalsze głosowania nad kandydaturami Czechosłowacji, Pakistanu i Jugosławii. Dopiero po dwunastu turach głosowania pod naciskiem delegacji amerykańskiej przedstawiciel Jugosławii titowskiej uzyskał w trzynastej turze niezbędną większość dwóch trzecich głosów i został wybrany do Rady Gospodarczo-Społecznej.

Następnie odbyły się wybory dwóch członków Rady Powierniczej ONZ na miejsce Iraku i Salwadoru, których mandaty wygasają w bieżącym roku. Na miejsce Iraku wybrana została Syria, a Salwador został wybrany ponownie.

Zgromadzenie Ogólne postanowiło przyjąć do wiadomości bez dyskusji sprawozdanie Rady Bezpieczeństwa z jej działalności za rok ubiegły.

W telegraficznym skrócie

* Irański charge d'affaires w Londynie Davallou wraz z 8 członkami ambasady irańskiej w Londynie opuścił wczoraj stolicę Wielkiej Brytanii wskutek zerwania stosunków dyplomatycznych między Iranem i Wielką Brytanią.

* Agencja AFP donosi z Bagdadu, że dnia 27 bm. został rozwiązany na mocy dekretu regenta Abdullaha parlament iracki. Dekret został wydany po audyencji premiera El Omari u regenta i po nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów.

* W nocy z 26 na 27 października amerykańskie ciężkie bombowce ponownie zbombardowały przedmieścia Phenianu. Szczególnie zaciekle był bombardowany rejon Namhenczesan. Amerykańscy piloci powietrzni zniszczyli część zbiorów na polu oraz spalili i zburzyli dziesiątki mieszkań; jest wielu zabitych i rannych.

TAKA JEST PRAWDA — Rozmawiamy z czytelnikami o sytuacji międzynarodowej

Socjal-hitlerowcy w służbie dolara

W Mediolanie zakończył się przed kilku dniami tzw. kongres międzynarodówki socjaldemokratycznej. Skupia ona prawicowych przywódców socjaldemokratycznych partii Europy zachodniej.

Cechą charakterystyczną mediolańskich obrad był ich poufny charakter. Wiadomości z przebiegu narad tych ludzi, dla których nazwa „zdrajcy” jest jeszcze zbyt łagodna, napływały nader skąpo. I nie można się temu dziwić. Jawnie proamerykańskie, proimperialistyczne wypowiedzi, jawnie prowójenne wnioski, jawnie antyrobotnicze decyzje. — jakiego podejmowali zgromadzeni w Mediolanie politykierzy, stoją w zbyt jaskrawej sprzeczności z nastrojami mas członkowskich ich partii, by mogły być publikowane. Jest rzeczą wysoce znamieną, że jedyne rozgłoszenie „Głosu Ameryki” poświęciły więcej uwagi mediolańskiemu zbiegowisku, Imperialiści amerykańscy, którzy piłąc Molletom, Saragatom, Ollenhauerom za zatrucie części klasy robotniczej krajów kapitalistycznych, również ich reklamują. Tajność zaś mediolańskich obrad raz jeszcze przywołuje uwagę światowej słuszności stalinowskiego stwierdzenia, że „partia, która ukrywa prawdę przed narodem, partia, która boi się światła i krytyki, to nie partia, lecz kilka oszustów skazanych na zagładę”.

Czym głównie zajmowali się mediolańscy spiskowcy, którzy uznali, że treść swych obrad należy otoczyć mgłą tajemnicy przed swymi masami członkowskimi, choć nie mieli żadnych tajemnic wobec imperialistów amerykańskich?

„Głos Ameryki” obwieszcza, że „międzynarodówka socjalistyczna” nawołuje wszystkie partie socjalistyczne do pełnej współpracy w dziele tworzenia potęgi wspólnoty atlantyckiej. „Socjalisci” domagają się, by program rozbudowy sił agresji był programem międzynarodowym i zatwierdzonym międzynarodowymi porozumieniami. Tym samym „międzynarodówka socjalistyczna” wyraża swe poparcie zarówno dla europejskiej wspólnoty obronnej jak i dla organizacji paktu atlantyckiego.

Cóż to oznacza? Oznacza to całkowitą aprobatę programu hitlerowskiego, podjętego przez amerykańskich imperialistów, programu „jednoczenia Europy aż po Ural”, tak jak tego pragnął Adenauer, Hallstein oraz starsi rangą, bo amerykańscy podlegacze wojenni — Dulles, Eisenhower i im podobni.

Oznacza to zgodę na amerykański plan odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu. Kto bowiem wyraża poparcie dla tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”, ten wyraża poparcie dla Wehrmachtu w jego nowej amerykańskiej formie.

Warto tu uprzytomnić sobie, że w Mediolanie był i współuczestniczył przy opracowaniu uchwał zdrajca polskiej klasy robotniczej, prowokator Zaremba. A więc gromadka emigracyjnych bankrutów, prawicowych przywódców PPS z lat międzywojennych, podpisała się raz jeszcze na obszarę pod planem hitlerowskiego najazdu na Polskę, NRD, Czechosłowację, Związek Radziecki.

Nie należy przypuszczać, że na mediolańskich obradach panowała pełna zgoda i harmonia. Przeciwnie! Zgoda panowała tylko wówczas, gdy mowa była o zagadnieniach będących podstawą amerykańskich planów wojny, a więc o pakcie atlantyckim, agresji na Koreę itp. W szczególności natomiast zgody nie było. Przedstawiciele socjaldemokratów niemieckich z Ollenhauerem na czele domagali się, by tzw. „armia europejska” została utworzona na zasadzie „równości szans i ryzyka dla wszystkich”, co przełożywszy na język potoczny oznacza żądanie przyznania pierwszych skrzydeł w „armii europejskiej” hitlerowskemu Wehrmachtowi. Socjaldemokrat francuski nie zdobył się nawet na pozor protestu przeciw agresywności swych kolegów z drugiej strony Renu. Trudno więc nie przyznać racji ironicznej uwadze konserwatywnego dziennika brytyjskiego „Times”, wypowiedzianej na marginesie obrad mediolańskich:

„Smutną prawdą jest to, że wszyscy socjalisci

są w pierwszym rzędzie narodowymi socjalistami”.

Co prawda, to prawda! Hitlerowcy nazywali siebie narodowymi socjalistami. Ollenhauer, Mollet, Spaak, tak zgodni w uwielbieniu dla nowego Wehrmachtu, nie są niczym „gorsi” od hitlerowców.

Jeden z socjaldemokratycznych hitlerowców, delegat Norwegii, postawił w Mediolanie wniosek, by nie sprzeciwiać się przyjęciu Franco do ONZ. Czyż ten jawnie faszystowski wniosek nie mówi wszystkim o politycznym obliczu uczestników mediolańskich obrad?

Czyż rezolucja, wzywająca wszystkie tzw. „wolne państwa” do podporządkowania części tzw. „sił zbrojnych” tzw. siłom ONZ nie jest bezwstydnym poparciem dla amerykańskiej agresji przeciwko narodowi koreańskiemu?

Żądaniu hitlerowców, występującemu pod firmą „socjalisty”, ani przez chwilę nie męci spokoju brudnego sumienia świadomość, że ich polityczny program, który jest zgodny z planami amerykańskich podpalaczy świata stanowi tym samym zdradę interesów ich własnych narodów, oznacza oddanie ich w jarzmo obcego imperializmu.

Rola socjaldemokratów jest jasna. Nie od dziś stanowią oni agenturę międzynarodowego imperializmu wewnątrz ruchu robotniczego. I ramię w ramię z rządzącymi oligarchiami zaprzęcają narodowe interesy swych krajów w nadziei, że podporządkowanie się imperializmowi dolarowemu zapewni pomoc partnera zza Atlantyku w walce przeciwko własnym narodom.

Mediolan raz jeszcze potwierdził słuszność tezy G. Malenkowa, zawartej w jego referacie na XIX Zjeździe KPZR, że „współczesna prawicowa socjaldemokracja, na dodatek do swej starej roli pachołków własnej burżuazji, przekształca się w agenturę obcego, amerykańskiego imperializmu i spełnia jego najnikczemniejsze polecenia w dziele przygotowywanej wojny i w walce przeciwko swym własnym narodom”. M. P.

Walka o pełną realizację planów obowiązkowych dostaw ziemniaków zadaniem każdego aktywisty



Głosowanie do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Obwodzie Nr 40 Okręgu chełmskiego. Głos oddaje ma'orolny chłop Jan Semeniuk z gromady Rudno.

Witold Puchalski

Dyrektor CRS w Lublinie

Wyplenić biurokracyzm i bezdusznosc z placówek CRS

Biurokracyzm, brakorobstwo, nie dbalstwo, nieposzanowanie mienia społecznego, to glowne przyczyny, które przeszkadzaja naszemu rozwojowi, naszym wysiokom w przyspieszeniu budowy socjalizmu w Polsce, w wykonaniu zadań Planu Sześciolatniego.

Przejawy te jeszcze, niestety, pokutuja w szeregu placówek spoldzielczych, społecznych i państwowych.

Z początkiem września stwierdzono, że w skali wojewódzkiej rytmiczność dostaw żywca kontraktowanego zostala zachwiana i grozi niewykonaniem planu miesięcznego.

Taki stan wymagal glębszej analizy handlowej, ostrego przeciwdziałania aparatowi skupu i szybkiej rozprawy ze spekulantami oraz kulturalstwem.

Aparat pionu CRS nie poszedl ta sluszną drogą. Ograniczył się do stwierdzenia faktów, a nawet w swojej bezdusznosci stwierdzil, że nic na to nie można poradzić, ponieważ spekulant placi drozej od GS". Jak placi spekulant wyjasnila lat, nadeslany do CRS w dniu 3 bm. przez rolnika Jana Wiackiewicza z gromady Kłębów. Pisze on:

„Miałem pewne trudności z kontraktacją trzody chlewnej. Posiadałem 2 tuczniaki, które chciałem zakontraktować, ale moja żona nie chciała się na to zgodzić. Mówiła, że lepiej sprzedać na lewo, bo się weźmie po 12 złotych za 1 kg, a spółdzielnia placi po 8,75 zł. Nie posłuchałem żony i sztuki zakontraktowałem. Gdy wiozłem je do spółdzielni na spód, pojechała ze mną żona. Po drodze spotkał mnie jakiś obcy człowiek i nalegał, żeby mu świnię sprzedać. Żona chciała

mu sprzedawać, więc zaczęły się targi. Kupujący chciał placić po 12 zł za kilogram. Ja bojąc się zgody odjechałem. Odległość do spędu wynosi 4,5 km. Po drodze miałem 4 kupców. Kiedy ostatniemu powiedziałem, że nie mam świni do sprzedania, żona zaczęła robić mi wymówki. Na miejscu spędu okazało się, że jedna sztuka ważyła 139 kg, a druga 127 kg. Razem otrzymałem 2.335,05 zł, do tego doszło 8 m płótna pościelowego, 532 kg paszy treściwej i 800 kg węgla. Po otrzymaniu wszystkich należności i przeliczeniu po cenach wolnorynkowych dopiero żona doszła do przekonania, że sprzedając spekulantowi rolnik traci”.

Ta chłopska analiza mówi sama za siebie.

Chłop analizuje i stwierdza cyfrowo, że korzystniej jest sprzedać żywiec na spędzie dla GS niż spekulantowi, a aparat skupu bezdusznosc i bezmyślnosc, bez żadnej analizy potwierdza fałszywą kulacko-spekulacyjną plotkę, nie starając się jej przeciwstawić.

Plan skupu żywca z kontraktacji w miesiącu wrześniu CRS wykonana w 77 proc., zaś koszty utrzymania personelu administracyjnego zostały wykorzystane w 100 proc. Strata z tego wynika wynosi 23 proc. planowanych kosztów, a jeśli przyjmniemy, że przy planowej gospodarce odcinek żywca winien przynieść

Zobowiązania na cześć wyborów pomogły chłopom gminy Staw przyspieszyć realizację planów gromadzkich

Już dnia 10 października br. przodujace gromady w gminie Staw zameldowały o wykonaniu swoich obowiązków wobec Państwa Ludowego. Gromada Marynin w skupie zboża osiągnęła 106 proc., gromada Karkonosz Wieś — 98 procent. Sluszną postawę wykazali tacy chłopci z Marynina, jak ob. Mikołaj Witek, posiadacz 2,38 ha przeliczeniowych, który wywiązał się w 100 procentach z obowiązków odstawy zboża, żywca i ziemniaków, oraz Emilia Lipczyńska, która odstawiła zboże w 120 procentach.

W odstawie żywca i ziemniaków wielu gospodarzy z tych gromad wykonuje swoje obowiązki z pełną świadomością. Również i inne gromady w gminie Staw nie pozostają w tyle. I tak np. gromada Pępse zamieszkała wyłącznie przez mało i średniorolnych chłopów wykonała plan skupu zboża prawie w 108 procentach. Skup żywca w tej gromadzie chłopci realizują również w terminie.

Na zebraniu aktywu gromadzkiego ob. Liwak powiedział: „Podobnie jak ciężko odbudować się gospodarzowi po spaleniu jego gospodarstwa, tak i nasze Państwo po zniszczeniach wojennych ma jeszcze

Gdy robotnik jest gospodarzem fabryki

Racjonalizatorzy ZZPD usprawniają produkcję

Fabryka nie była wcale mała. Ale jej urządzenie było prymitywne, czyniace pracę ludzkich rąk ciężką orką. I tak przynosiła niezłe dochody, miałaby jeszcze kapitalista Zipser na jakieś tam udoskonalenia pieniędzy wyrzucić? Ludzie pracowali za grosze, on bogacił się z roku na rok. Tak było kiedyś w prywatnej fabryce mebli Zipsera w Zamściu...

ŻEBY DRZEWNY KURZ NIE OBLEPIAŁ PŁUC ROBOTNIKA...

Michał Szarzyński pracuje przy szlifierce 27 lat. Tu do Zipsera przyszedł jeszcze młodym chłopcem i dużo o fabryce wie. Lubi też opowiadać o tym, jak to się wiele w ciągu ostatnich lat w fabryce zmieniło.

— Przede wszystkim dużo mamy

teraz nowych maszyn. Ot, choćby tu, w dziale mechanicznym: heblarki, grubościówki no i wielkie wchlaniacze. Dziś już drzewny kurz nie oblepia płuc robotnika — opowiada w sąsiedniej fabryce. — No a w dziale giętówki. Jak to ciężko kiedyś było transportować materiał. Teraz małe wagoniki suną lekko po szynach a robotnik popycha je tylko rozwozi potrzebne drewno. Jest też w zakładzie winda, która transportuje szafy do magazynu. Kiedyś robotnicy przez 12 godzin na plecach je nosili. W każdym niemal dziale widać u nas różnicę wobec tamtych czasów... Toteż i praca jest łatwiejsza i pracować się chce...

Tak, chce się pracować. Szlifierz stolarski Michał Szarzyński mimo podeszłego wieku wyrabia teraz przeciętnie 210% normy.

RACJONALIZATOR RĄCZKIEWICZ LIKWIDUJE „WĄSKIE GARDŁO“

Jeszcze do niedawna praca w giętarni była najtrudniejsza. Prymitywna metoda gięcia elementów mebli pożorała wiele czasu i sił ludzkich dając w rezultacie mało efekty. Toteż giętarnia była tzw. „wąskim gardłem“ wstrzymującym produkcję całej fabryki.

Majster Rączkiewicz długo myślał jak temu zaradzić, i wykombinował. Cieżkie 12 kilogramowe żelazne formy do gięcia drzewa zastąpił uproszczonymi formami 3 kilogramowymi. Ulepszył również sam sposób gięcia oparł i uczynił pracę o wiele lżejszą, zawsze bowiem dźwigał 3 kilogramową formę to nie to co 12 kg. Ale najważniejsze, że usprawnienie to o 50% przyspiesza produkcję.

Usprawnienie majstra Rączkiewicza pozwala również zaoszczędzić około 30 m³ drzewa rocznie i ponad 76 tys. zł.

Ob. Radzewski z działu montowni krzesel wynalazł „uściski“ do przybijania blatów. Działem pracowników tego działu jest również masywna do obróby nóg krzesel, której wprowadzenie trzykrotnie przyspieszyło pracę.

Ponad milion złotych przyniosły LPZB wynalazki racjonalizatorskie

W dniu 21 bm. odbyło się zebranie racjonalizatorów i techników wynalazczosci przy naszym Zjednoczeniu, z udziałem przedstawicieli dyrekcji. Miało ono na celu przeanalizowanie dotychczasowej działalności klubu i wytyczenie zadań na najbliższą przyszłość.

Inż. Aleksander Kryk wygłosił referat o znaczeniu klubu oraz zło-

SYSTEM POTOKOWY WYPARŁ RĘCZNĄ DLUBANINĘ

— Zastąpienie ręcznej dlubaniny w stolarni pracą potokową to jedno z najważniejszych naszych osiągnięć — opowiada dyrektor Zamojskich Zakładów Przemysłu Drzewnego ob. Łąkowski. — Ma to szczególne znaczenie w dziale wyrobu szaf. Kiedyś robotnik wykonywał wszystkie czynności i dużo czasu przeszło zanim zabrał należytą wprawę.

Dziś praca w dziale szaf odbywa się systemem potokowym. Przez wiele rąk przechodzi szafa, zanim gotowa, lśniaca politurą powędruje do magazynu. A więc jeden z pracowników przygotowuje do skręcania, drugi skręca, trzeci przykręca „plecy“, drzwł, piąty wkłada półki... itp.

Toteż Tadeusz Konopa, który kiedyś wyrabiał zaledwie 100% normy dziś bez trudu wyrabia 285%. Tak samo zresztą i inni pracownicy.

Ważnym osiągnięciem jest również wprowadzenie do produkcji planów majsterskich. Polega to na tym, że każdy majster ma zleconą z góry pracę na cały miesiąc, którą następnie rozdziela poszczególnym pracownikom na poszczególne dni. Ułatwia to zarówno majstrowi jak i robotnikowi wykonanie zadań. Taka organizacja pracy pozwoliła zakładowi w II kwartale rb. osiągnąć III miejsce w współzawodnictwie międzyzakładowym.

Szczególnie wyróżniają się robotnicy: klejarz Jan Kusy wyrabiający 276% normy, heblarz ob. Bzdyluch — 245%, Karol Rejczyk — 240%, Helena Pasierb — 280% Janina Kuś, Janina Szumilo i Józefa Dziuba.

Robotnicy Zamojskiej Fabryki Przemysłu Drzewnego widać jak bardzo zmieniło się ich życie od chwili, gdy w zakładzie przestał rządzić Zipser. Wiedzą również o tym, że od ich rzetelnej pracy zależy cały rozwój ich fabryki a tym samym polepszenie ich warunków bytowych. Rozumieją to. Świadczy o tym stały wzrost wydajności ich pracy, rosnąca wciąż troska o fabrykę.

J. G.



Przodującym rolnikiem gromady Niewęgorz, gm. Biała, pow. Radzyń jest soltys Dominik Strug. Zobowiązanie w odstawie żywca przekroczył o 450 kg, a w zbożu i podatku wywiązał się w 100 procentach.

braki i niedomagania. Dla usunięcia tych braków musimy regulować nasze należności”.

Takich aktywistów jest z każdym dniem coraz więcej i coraz więcej gromad, które świadomie wykonują swoje obowiązki z myślą o tym, aby Polska Ludowa stawała się coraz silniejsza.

Mimo jednak postawy chłopów którzy wszystkimi siłami i z pełną świadomością realizują swoje zobowiązania wobec państwa, w gminie Staw znajdują się kulacy, którzy chcieliby zahamować tempo planowych dostaw.

W gromadzie Janów kulacy nie odstawili ponad 20 ton zboża, a nie lepiej jest z żywcem i ziemniakami. Tadeusz Pietrzak już od roku 1951 systematycznie nie reguluje swych należności. Podobnie postępuje Jan Banko.

Nie wykonuje również swych obowiązków Władysław Biela, który nie sprzedał jeszcze ponad 10 q zboża, a także nie odstawił ziemniaków. Podobnie postępuje Kazimierz Nestorowicz, który zalega z odstawą ziemniaków i żywca. Poważne zaległości ma również Edward Lech.

Kulakom tym nie w smak wia-

dza ludowa. Chętnie widzieliby oni znów Polskę obszarczą i kapitalistyczną, by móc trzymać do roboty parobków i żyć z cudzej pracy. Takich jednak jest niewiele i nie uda im się zaślepić biedniaków i średniaków, którzy coraz lepiej rozumieją swój udział w budownictwie socjalistycznym, coraz lepiej rozumieją słowa programu Frontu Narodowego, gwarantujące Polsce dobrobyt.

Aktyw gminny i powiatowy doceniając wagę zaopatrzenia klasy robotniczej w żywnosc prowadził akcję uświadamiającą wśród chłopów, którzy zalegają jeszcze z odstawą zboża, żywca, ziemniaków itp.

Wynik tego rodzaju pracy jest poważny. Wystarczy powiedzieć, że pozostająca na szarym koncu gromada Ochowa Kolonia po upływie tygodnia zajęła jedno z pierwszych miejsc w realizacji zobowiązań finansowych (ponad 80 proc. planu rocznego) i skupie zboża (ponad 90 proc.) itp. Podobnie przedstawia się sprawa w innych gromadach, które zobowiązaniami uczciły wybory, przyspieszając wykonanie planów skupu.

Antoni Kublak
korespondent terenowy

Stefan Gumieniak
korespondent zakładowy z LPZB

Jeśli chcesz podnieść wydajność z hektara i jakość hodowli zapoznaj się z najnowszymi zdobyczami wiedzy rolniczej

Dr Marian Palamarczyk

Czego i jak będziemy się uczyli w nadchodzącym okresie jesiennie-zimowego szkolenia w ramach Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej

Jesienno zimowa akcja szkoleniowa z zakresu wiedzy rolniczej rozpocznie się na terenie województwa lubelskiego przed 3 listopada br. Będzie to więc druga wielka akcja szkoleniowa, którą przeprowadzimy realizując uchwałę Rządu z dnia 12 grudnia 1951 roku o upowszechnieniu wiedzy rolniczej. Przypominamy sobie wszyscy jak to w ub. roku po raz pierwszy w historii naszej wsi ruszyły do naszych gromad i spółdzielni produkcyjnych grupy fachowców, inżynierów, nauczycieli szkół rolniczych, asystentów wyższych uczelni, agronomów POM-owskich, aby przekazywać rolnikom osiągnięcia nauki rolniczej dla lepszego gospodarowania, dla osiągnięcia wyższych zbiorów i lepszych wyników w hodowli. W szkoleniu tym oddały duże usługi filmy fachowo-rolnicze — jako ilustracja do przerabianych materiałów szkoleniowych.

Dotychczasowy przebieg szkolenia wykazał bardzo duże zainteresowanie ze strony chłopów.

Uczestnicy pogadanek lektorskich i wykładów potrzebują coraz więcej wiadomości fachowych, zwłaszcza teraz, gdy szeroka fala obejmująca kraj akcja kontraktacji roślin i zwierząt sprowadza często na pola szereg roślin nowych, nieuprawianych dotychczas.

Po wysłuchaniu pogadanek lektorskich i obejrzeniu filmów rolniczych w całym szeregu spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych chłopcy podejmowali zobowiązania produkcyjne. Tak np. spółdzielnia produkcyjna Krzywowierzba i Wyhalew (pow. włodawski) powzięły uchwały o zwiększeniu arealu uprawy traw na nasienie do 10 ha. Gospodarz ze wsi Bojanówka pow. radzyński, ob. Stanisław Korszeń, po wysłuchaniu pogadanki pt.: „Jak zwiększyć plony rzepaku“ zgłosił do zakontraktowania 0,75 ha z tym, że prosił prelegenta o utrzymanie z nim kontaktu, o udzielanie dalszych rad i wskazówek, by mógł uzyskać jak najlepsze plony. Chłopcy gromady Kamiń (pow. Chełm) zobowiązali się dokonać siewów jesiennych w łącznej siewnikami oraz zakończyć siewy jesiennie do 25 września 1952 roku. Do współzawodnictwa wezwali sąsiednią gromadę Ignatów. W gromadzie Pary i Łosice (pow. Tomaszów) użyto do suszenia trawy ok. 300 suszaków. W gromadzie Mościska (pow. Chełm) uczestnicy pogadanki pt.: „Wychów cieląt i prosiąt“ zorganizowali zespół wychowu cielczek wg. wskazówek lektora.

Szkolenie na terenie województwa lubelskiego przebiegało z różnym powodzeniem, zależało to od właściwej pracy na tym odcinku POM-ów ZSCH i ZMP. Nie wszędzie POM-y zrozumiały, że dobra organizacja szkolenia, gwarantuje powodzenie szkolenia a w konsekwencji podnosi produkcję spółdzielni i dochody jej członków. W niektórych powiatach masowe organizacje działające na terenie wsi były mało aktywne. W nadchodzącym okresie jesienno-zimowym akcja szkoleniowa przebiegać będzie znacznie sprawniej.

POM-y otrzymały szczegółowe wytyczne z C. Z. POM jak należy przygotować się do jesienno-zimowej akcji szkoleniowej. Zostały opracowane szczegółowe plany szkoleniowe w spółdzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych, zostali wyznaczeni odpowiedni wykładowcy, zarówno agronomowie POM-owscy jak i fachowcy z Wydziałów Rolnictwa i Leśnictwa z Prezydium Powiatowych Rad Narodowych, PGR i innych instytucji związanych z rolnictwem.

Wykorzystując bogate doświadczenia z ub. roku, jak i w najszerszym stopniu uwzględniając wysuwane ze strony chłopów życzenia — Ministerstwo Rolnictwa opracowało program szkolenia, przygotowało nowe filmy rolnicze, broszury, konspekty potrzebne do szkolenia.

Podstawową formą szkolenia w okresie jesienno-zimowym 1952/53 r. będą wykłady i cykle pogadanek lektorskich. Wykłady organizowane będą w spółdzielniach produkcyjnych, cykle pogadanek lektorskich — w gromadach indywidualnych. W spółdzielniach produkcyjnych posiadających odpowiednią ilość członków i rozbudowujących hodowlę, szkolenie prowadzone będzie oddzielnie dla członków brygad polowych i oddzielnie dla członków brygad hodowlanych.

Program wykładów dla członków brygad polowych obejmuje takie tematy, jak: życie roślin, gleba i jej żyzność, znanowanie i płodozmiany, uprawa roli, nawożenie roślin, przygotowanie nasion do siewu, siew, pielęgnowanie zasiewów, walka z chwastami, walka z chorobami i szkodnikami, zbiór i uprawa buraków cukrowych, lnu i innych roślin głównie uprawianych w danej spółdzielni. Członkowie brygad hodowlanych będą mieli możliwość szkoleń się wg. następujących tematów: budowa i czynności organizmów zwierząt, ogólne zasady żywienia zwierząt, baza paszowa, pomieszczenia dla zwierząt gospodarskich, zoohigiena i zapobieganie chorobom. Poza tym będą przerabiane tematy z zakresu szczegółowej hodowli poszczególnych zwierząt jak chów bydła, trzody, owiec, koni i inwentarza drobnego.

Jeżeli w spółdzielni nie ma podziału na brygady, zarząd spółdzielni będzie mógł podjąć decyzję zorganizowania szkolenia w jednej grupie z programem wykładów obejmującym jednocześnie zagadnienia z dziedziny produkcji roślinnej i zwierzęcej. Program w tym wypadku może objąć większą ilość tematów. Jaką część w tym programie stanowią będą wykłady z zakresu produkcji roślinnej a jaką wykłady z zakresu produkcji zwierzęcej zadecydują sami członkowie spółdzielni.

Program szkolenia dla chłopów gospodarujących indywidualnie obejmuje następujące tematy: uprawa roli, nawożenie roślin, walka z chwastami, pielęgnowanie zasiewów, zwalczanie chorób i szkodników roślin.

uprawa buraka cukrowego, rzepaku i lnu, baza paszowa, mleczność krów, tucz trzody chlewnej, wychów cieląt i prosiąt, zoohigiena i zapobieganie chorobom zwierząt.

Podane wyżej programy są programami ramowymi. Poza wymienionymi tematami wykładów kursowych mogą być wprowadzane do programu, szkolenia tematy wysunięte przez Wydział Rolnictwa i Leśnictwa, POM, Zarząd Spółdzielni i przez słuchaczy.

W nadchodzącym okresie jesienno-zimowego szkolenia większą niż dotąd rolę w upowszechnianiu wiedzy rolniczej spełniać będzie film, a to ze względu na większą ilość aparatów projekcyjnych i kopii filmowych, jakie zostały oddane na ten cel. Do użytku słuchaczy jesienno-zimowego szkolenia zostaną oddane oprócz filmów z sezonu ubiegłego nowe filmy rolnicze polskiej produkcji: „Obornik“, „Na fermie kurzej“, „Pastwiska kwaterowe“, „Wapniowanie gleb“, „Wychów jagniąt“, „Uprawa mechaniczna buraków cukrowych“, „Ogólne zasady nawożenia“. Poza nowymi filmami polskiej produkcji użyte zostaną do celów szkoleniowych nowe filmy zagraniczne.

Sprawnie przeprowadzenie akcji jesienno-zimowego szkolenia zależy jest od dobrze opracowanych planów szkolenia, od dokładnego przeanalizowania realności i wykonalności tych planów. Realność i wykonanie planu szkolenia musi być szczególną troską i ambicją kierowników wydziałów politycznych POM i starszych agronomów oraz masowych organizacji działających na terenie wsi: ZMP, ZSCH. Za przebieg szkolenia odpowiedzialni są kierownicy Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa P.P.R.N. i inspektorzy U.W.R.

Mgr inż. Jerzy Dobrowolski

Kierownik Oddziału U.W.R. Prezydium WRN w Lublinie

Właściwe opracowanie planów szkolenia warunkiem powodzenia akcji UWR

Sprawnie przeprowadzenie jesienno-zimowego masowego szkolenia w ramach Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej zależy jest od pełnej mobilizacji wszystkich zainteresowanych czynników i dobrze opracowanych planów szkoleniowych.

W tym celu należy zgodnie z zarządzeniem Ministra Rolnictwa z dn. 4 października 1952 r. przed rozpoczęciem kampanii szkoleniowej zorganizować powiatowe narady robocze dla omówienia stanu gotowości powiatów do rozpoczęcia szkolenia

W konferencjach tych winni wziąć udział przedstawiciele Powiatowych Zarządów: Związku Samopomocy Chłopskiej, ZMP, Powiatowych Ośrodków Maszynowych, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, przewodniczący powiatowych grup lektorskich oraz delegaci innych zainteresowanych instytucji i organizacji.

Oceniając na odbytej w dniu 22 października br. wojewódzkiej obradzie sprawozdawczej stan gotowości naszych powiatów do rozpoczęcia akcji jesienno-zimowego szkolenia należy stwierdzić, że kierownicy wydziałów Rolnictwa i Leśnictwa powinni zwrócić szczególną uwagę:

— na odpowiedni dobór lektorów tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym,

— na stan przygotowania spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych do rozpoczęcia szkolenia,

— czy plany projekcji filmowych są zsynchronizowane z planami szkolenia,



Nowe wydawnictwa UWR na temat uprawy roli i hodowli zwierząt

W związku z rozpoczęciem w okresie jesienno-zimowym 1952/53 roku szkolenia w gromadach indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych została wydana Biblioteczka Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej jako zasadnicza pomoc szkoleniowa w przeprowadzanych kursach.

Biblioteczka UWR zawiera broszury omawiające zagadnienia produkcji roślinnej i zwierzęcej, ujęte w cykl obejmujący podstawy nowoczesnego rolnictwa.

Biblioteczka składa się z dwóch części: agrotechnicznej i zootechnicznej. O agrotechnice jest mowa w książkach: „O rozwój socjalistycznego rolnictwa“, „O wzrost produkcji rolnej“, „Życie roślin“, „Gleba i jej żyzność“, „Uprawa roli“, „Płodozmiany“, „Nawożenie roślin“, „Walka z chwastami“, „Przygotowanie nasion do siewu“, „Siew“, „Pielę-

nowanie zasiewów“, „Zbiór plonów“, „Zwalczanie chorób i szkodników“, „Melioracje rolne“. Materiały o hodowli zawierają broszury: „Budowa i czynności organizmu zwierzęcego“, „Baza paszowa“, „Ogólne zasady żywienia“, „Chów bydła“, „Chów koni“, „Chów trzody chlewnej“, „Owce“, „Drobnicy“, „Higiena i zapobieganie chorobom zwierząt“, „Pomieszczenia dla zwierząt gospodarskich“.

Lektorzy i instruktorzy UWR powinni zachęcać do nabywania na własność kompletów Biblioteczki UWR słuchaczy wykładów, członków spółdzielni produkcyjnych i chłopów gospodarujących indywidualnie oraz gminnych instruktorów służby rolnej.

Komplety Biblioteczki UWR będzie można nabywać w „Domach Książki“.

— czy przewidziano włączenie radiowęzłów do akcji upowszechnienia wiedzy rolniczej,

— czy wreszcie terminy seminariów są tak dobrane, aby mogli w nich brać udział poza lektorami wszyscy agronomowie POM i instruktorzy gminni służby rolnej.

Na to ostatnie zagadnienie, jako jedno z najważniejszych, a zarazem — jak wynika ze sprawozdań lektorów wojewódzkich obsługujących ostatnie nasze seminaria powiatowe — mało przeanalizowane, należy zwrócić uwagę.

Łączy się ono ściśle ze zmianą stylu naszej pracy w nadchodzącym okresie jesienno-zimowego szkolenia, a zarazem z poszerzeniem zadań seminariów lektorskich. Mają one bowiem nie tylko, jak dotychczas przygotować lektorów do wygłaszania pogadanek w gromadach indywidualnych i wykładów kursowych w spółdzielniach produkcyjnych, ale również podnosić kwalifikacje zawodowe i poziom ideologiczny naszej służby rolnej i agronomów POM. Jest to potrzebne po to, aby mogli oni wpływać na chłopów i spółdzielców w kierunku realizacji nowych form i sposobów gospodarowania, poprzez wprowadzenie w czyn podawanych w prasie, radio, projekcjach filmowych, pogadankach lektorskich, zaleceń praktyków fachowców.

— Aby sprostać tym nowym zadaniom seminaria lektorskie muszą mieć charakter mobilizacyjno-instruktażowy, a więc ogólnie biorąc cechy systematycznego szkolenia.

Seminaria lektorskie tylko wówczas spełnią zadanie, gdy będą należycie opracowane i przygotowane,

gdy zawczasu zapewni się uczestnikom seminarium odpowiedni lokal, pomoce naukowe, w szczególności opracuje porządek seminarium i przygotuje zadania lektorom wyjeżdżającym w teren.

Nie mogą się powtórzyć wypadki całkowitego nieprzygotowania seminariów lektorskich, jakie miały ostatnio miejsce w powiecie Lubartów, Łuków, czy też nawet słabej gotowości do szkolenia seminarijnego w powiatach: Biłgoraj, Hrubieszów i innych.

Należy dołożyć wszelkich starań, aby seminaria, które mają się odbyć w tych dniach we wszystkich powiatach naszego województwa były należycie zorganizowane i zagwarantowały powodzenie tej akcji w roku bieżącym.

Wyżej wymienione zagadnienia winny być tematem wspomnianych na wstępie narad powiatowych.

Analizując plany szkolenia należy stale mieć na uwadze ciężar gatunkowy zadań, jakie stoją przed placówkami Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej. Zasadniczym bowiem naszym celem jest podniesienie produkcji rolnej. Zagadnienie wzrostu produkcji sprowadza się w chwili obecnej do dwóch nierozdzielnych i warunkujących postęp w rolnictwie spraw: pierwsza — to wykorzystanie wszystkich możliwych rezerw istniejących w gospodarstwach indywidualnych; druga — to przejście na wyższą i doskonalszą, czyli zespołową formę gospodarki rolnej. Nadanie pomyślnego biegu wspomnianym sprawom pozwoli na podniesienie poziomu produkcji rolnej, będzie rękoiścią wykonania planów postawionych przed rolnictwem.



Eugeniusz Wrona

Kierownik Działu Planowania Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego.

Dzięki realizacji zobowiązań pracownicy PPKK wykonują plany produkcyjne

Ekspozytura lubelska Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego miała wiele trudności z wykonywaniem planów produkcyjnych. Przede wszystkim na przeszkodzie stanął brak wykwalifikowanych pracowników.

Na skutek tej i szeregu innych przyczyn plan I kwartału br. nie został wykonany.

Na naradach produkcyjnych i zebraniach przeanalizowano pracę zakładów. W lipcu PPKK zmienił swój system pracy. O ile uprzednio każdy krawiec robił swoją pracę indywidualnie, to na początku III kwartału stworzono specjalne trójki. Reorganizacja ta dała pożądane wyniki. Plan w lipcu wykonano w 108 proc. Znacznie wzrosła wydajność pracy.

W sierpniu załoga podjęła zobowiązania dla uczczenia Konstytucji. Wzmogła się intensywność pracy. Plan w miesiącu sierpniu wykonano już w 109,7 proc. We wrześniu, dzięki zobowiązaniom podjętym dla uczczenia wyborów oraz stosowaniu

systemu trójkowego osiągnięto 116,3 proc. planu.

Należy podkreślić, że od chwili, gdy zakłady zaczęły realizować podejmowane zobowiązania, wzrósł także procent wykonania norm na jednego pracownika. Najlepiej ilustrują to liczby. W lipcu — 107,9%, w sierpniu — 108,1%, we wrześniu — 111%.



TEATRY:

Teatr Państwowy im. J. Osterwy: „Rozdzinka” — godz. 19.

Teatr Muzyczny: „Zabobon, czyli krakowiaczy i gorale” — godz. 19.

KINA:

Apollo: „Rzym miasto otwarte” — produkcja włoskiej, godz. 16, 18, 20.

Robotnik: „Jego decyzja” prod. chińsk. godz. 16, 18, 20.

Rialto: „Doniecycie górniczy” prod. radz. godz. 16, 18, 20.

Dom Kultury ZKK: — Występ cygańskiego zespołu artystycznego „Roma” z Krakowa.

WYSTAWY:

Plac Stalina: — Wystawa „Droga miasta Lublina i powiatu do zwycięstwa”.

Narutowicza 4 — wystawa: „Oto Ameryka”.

Narutowicza 12 — wystawa „Wielkie budowle socjalizmu”.

DZURY APTER:

Narutowicza 47, Bucza 23, Stalingradzka 25.

TELEFONY:

Pogotowie Elektryczne 29-61. Pogotowie Ratunkowe 44 44 i 09. Straż Pożarna 11-11 i 08.

Najważniejsze jest to, że realizacja planów ponad normę nie wymagała od pracowników zwiększenia wysiłku, lecz właściwego zorganizowania pracy. Dziś można śmiało powiedzieć, że plan roczny zostanie zrealizowany i zaniebdania, które popełniono jeszcze w miesiącu czerwcu zostaną nadrobione. Jednakże nie znaczy to, że w obecnej chwili można zaprzestać walki o dalsze lepsze wykonywanie zadań, jakie stoją przed Ekspozyturą Lubelską PPKK. Przy współpracy całej załogi z podstawową organizacją partyjną i radą zakładową walkę nie tylko o ilościowe, ale i o jakościowe wykonanie planu będzie można przeprowadzić zwycięsko.

Nauczmy się chodzić ulicami

6 października został wprowadzony w Lublinie zakaz używania sygnałów dla pojazdów mechanicznych. Zarządzenie to jest bardzo słuszne i potrzebne, gdyż stale wzrasta liczba samochodów, motocykli a ich sygnały wprowadzają coraz większy hałas na ulicach naszego miasta. Ale zarządzenie to będzie w pełni słuszne dopiero wtedy, kiedy doprowadzimy do pełnego zdyscyplinowania ruchu pieszego.

Przeprowadzona we wrześniu nauka chodzenia nie była zorganizowana, a więc skutku pożądanego nie odniosła. W czasie nauki chodzenia było zbyt mało instruktorów (a i ci co byli robili to niezbyt dobrze), którzyby pouczali jak należy prawidłowo przechodzić jezdnię. Nie zwracano absolutnie uwagi tym, którzy przechodzili w miejscach nieznaczonych.

W rezultacie tego olbrzymia większość mieszkańców nadal przechodzi jezdnię nieprawidłowo utrudniając poruszanie się pojazdom mechanicznym.

Kierowcy nie wiedząc kiedy i skąd wyskoczy im jakiś niesforny przechodzień, nie mogą ostrzec sygnałem zmuszeni są dla uniknięcia wypadku gwałtownie hamować, co powoduje szybkie niszczenie droglego ogumienia samochodów.

Dlatego też dla zlikwidowania tego stanu rzeczy koniecznym jest powtórne przeprowadzenie nauki chodzenia i to w sposób bardziej zorganizowany, z wykorzystaniem wszystkich form, jakie w tym wypadku można zastosować.

Skorzystajmy tu z doświadczeń Warszawy, gdzie dziś ruch pieszego na ulicach odbywa się już w sposób prawidłowy. Po zwracaniu uwagi w dyskretny sposób, jak to czyniono w Lublinie we wrześniu, trzeba wykorzystać w okresie wzmoczonego ruchu megafony i przez nie zwracać uwagę ludziom nieprawidłowo przechodzącym jezdnię. Po przeprowadzeniu nauk należy zastosować bardziej rygorystyczne środki — mandaty karne. Trzeba też zwiększyć ilość przejść. Potrzebne jest np. przejście na wysokości ul. Kościuski.

Do pracy nad zdyscyplinowaniem przechodniów, które zwiększy bezpieczeństwo ruchu na ulicach naszego miasta i przyniesie znaczne oszczędności w taborze, muszą bardzo energicznie przystąpić wszystkie zainteresowane tym instytucje a przede wszystkim Polski Związek Motorowy, Wydział Komunikacyjny Prezydium Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej i Milicja Obywatelska. (tgw)

Ostrym nożem

Wiązanki »kwiatków« z życzeniami dla MHD i Prezydium MRN

— Proszę uprzejmie, pan pozwolę pierwszy.

— Ależ nie, mnie się nie spieszy. Mogę poczekać.

— Coś pan. Ja tam się nie nabiorę. Idź pan, pan byłeś pierwszy.

— Och mężczyźni, wy się namyślacie — pisała w tej chwili jakaś obywatelka. — Mnie ja, skąd kobieta będę dawała wam przykład?

Te i tyn, podobne rozmowy toczyły się na brzegu malowniczego bajorka przy ul. Kraszewskiego 12.

Jednakże owe rozmowy nic nie wyjaśniają na razie naszym czytelnikom. Sytuacja wygląda następująco:

Przy ulicy Kraszewskiego znajduje się sklep MHD. Samochód tej instytucji przywożący do sklepu towar zapędził na chodnik. A że działo się to bardzo często, po kilku miesiącach chodnika już nie było. Gdy spadły jesienne deszcze powstało kilkunastometrowe bajorko z wodą i błotem. (Wprawdzie błoto sięga na razie poniżej kolan, jednakże wysoko ponad kostki).

Obecnie, aby przejść na drugą stronę ulicy przechodnie muszą przytrzymać się plotu lub kogoś stojącego w błocie.

W tym właśnie celu niektóre o-

soby są niezwykle uprzejme i zachęcają siebie bardzo miłymi słowkami: proszę bardzo, może pan pierwszy. —

Przedstawiony powyżej stan rzeczy w pewnym stopniu wyjaśnia być może rozmowy, o których była mowa na wstępie, nie wyjaśnia jednak stanowiska Dyrekcji MHD i MRN, które nie myślą o naprawie chodnika.

W jednym z listów do redakcji studentu Domu Akademickiego przy ulicy Langiewicza 17 piszą w ten sposób: „Zapraszamy za Waszym pośrednictwem Wydział Drogowy MRN w odwiedziny do naszego domu. Upředzamy, że dojeść można tylko w gumowych butach”.

Ob. Tadeusz Iżycki, zamieszkały na Czechowie Dolnym Nr 14 uprzedził zawiadomienia swoich znajomych, mających zamiar złożyć mu życzenia imieninowe, że drogę wiodącą do Czechowa Dolnego jest bardzo ciężka, bo... po ułożeniu w lecie kabla, o takim drobiazgu jak reperacja chodnika — zapomniano.

Warto nadmienić także, że przy ul. Snopkowskiej prawie od roku zapchane są kanały ściekowe i po każdym deszczu tworzy się tam pokaźne „jeziorko”.

Niniejszą wiązanek „kwiatków” posyłamy Prezydium MRN z życzeniami, aby uwzględniła postulaty naszych czytelników, jako że powyższy felieton pisany był na podstawie ich listów. (rn).

Szopski wystąpi w Lublinie

W piątek dnia 31 bm, o godz. 10 oraz w niedzielę dnia 2 listopada br odbędą się koncerty symfoniczne Państwowej Filharmonii w Lublinie z udziałem tenora Opery Warszawskiej Michała Szopskiego.

W programie: Rossini — uwertura do opery „Cyrulik Sewilski”, Borodin — I Symfonia oraz arie i pieśni operowe: Pucciniego, Verdiego, Bizeta, Karłowicza i Rachmaninowa. Orkiestrą dyryguje Robert Satanowski.

Uwaga korespondencji

Przypominamy o Waszym zadaniu oganizowania gazetki „BŁYSKAWIC”.

Dokładne wskazówki w „Sztandarze Ludu” z dnia 16.X. br. i w instrukcji wysłanej na adres klubu.

Konkurs gazetki trwa. Posyłajcie na adres redakcji: Lublin, 3 Maja 14 poszczególne egzemplarze dla oceny.

Redakcja

TPPR zaprasza na »Komsomolską Wieczornicę«

Dziś o godz. 18 w sali Klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ulicy Okopowej 1 odbędzie się „Wieczornica Komsomolska”. W programie referat pt. „Komsomol — awangarda młodzieży świata” i część artystyczna, w której udział weźmie zespół artystyczny Zrzeszenia Studentów Polskich i soliści zespołu Związku Inwalidów.

Wydawca — MSW „PRASA” Redakcja i Administracja — Lublin ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia Prasowa — Lublin ul. M. Bucza 12 A — 3 — 20301

Każdy zakład pracy winien przyczynić się do obniżenia poboru energii od zmroku do godz. 21.00.

Ukazała się najnowsza praca J. STALINA „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” Str. 104 — z 1. — „KSIAZKA I WIEDZA”

J. W. Stalin EKONOMICZNE PROBLEMY SOCJALIZMU w ZSRR

Przy ulicy Kraszewskiego znajduje się sklep MHD. Samochód tej instytucji przywożący do sklepu towar zapędził na chodnik. A że działo się to bardzo często, po kilku miesiącach chodnika już nie było. Gdy spadły jesienne deszcze powstało kilkunastometrowe bajorko z wodą i błotem. (Wprawdzie błoto sięga na razie poniżej kolan, jednakże wysoko ponad kostki).

WIELKA WYGRANA II RZUTU 5 KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ zł 20.000 na Nr 9652 oraz 10.000 na Nr 87784 i wiele mniejszych wygranych padło na losy sprzedane przez znaną ze szczęścia Kolekturę Nr 255 MHD w Lublinie. Krak. Przedm. 29 JAK ZWYKLE W MHD WYGRYWA SIĘ!

CENTRALA PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO W LUBLINIE skupuje ZŁOM SREBRA I MONETY SREBRNE w sklepach: Lublin, Krak. Przedmieście 33 Stalingradzka 12 Kunickiego 23 Lubartów, Rynek 8 Zamość, Ormiańska 1 Chełm, Lubelska 34 Parczew, Rynek 10 Luków, Międzyrzeczka 9 w punktach skupu: Lublin, Wodopojna 4 552/K Luków, Staropijarska 9 552/K

PRZETARG CENTRALNE BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO, Oddział Lubelski w Lublinie, ul. Plac Stalina Nr 1 ogłasza przetarg nieograniczony na adaptację lokalu biurowego przy ul. Plac Stalina Nr 1. Oferty przyjmowane będą do dnia 4.XI, 1952 r. przez Kierownictwo Oddziału w lokalu biura. 569/K

Obwieszczenia MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO - BUDOWLANE w Lublinie organizuje od 1 listopada br. kurs murarski dla mężczyzn i kobiet, pragnących poświęcić się temu zawodowi. Nauka na kursie jest bezpłatna, ponadto uczęszczający na kurs otrzymywać będzie

W czasie trwania kursu, wynagrodzenie w/g stawek dla pomocy murarskiej. Po ukończeniu kursu uczestnicy mają zapewnioną pracę w MPRB. Zgłoszenia na kurs przyjmuje dział MPRE w Lublinie, ul. Dąbrowskiego 7. 555/K

Pracownicy naszakowani WYKWALIFIKOWANĄ SIENOTYPISTKĘ zatrudni natychmiast LUBELSKIE ZJEDNOCZENIE INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH. Warunki pracy do uzgodnienia. Zgłaszać się ul. Wesola Nr 21/23 — Dział Kadr. 565/K

KLEJOWNIKA administracyjnego ze znajomością księgowości i planowania zatrudni natychmiast MUZEUM LUBELSKIE. Zgłoszenia ul. Narutowicza 4. 3401/G

CIĘSIENIA DRUBNE

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin. Is gitymacje Zw. Emerytow Państwowych, legitymacje świadczące lekarzy na nazwisko Krasicka Anna 3373g Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego wydane przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Ludwin na nazwisko Tracz Władysław. 3373g Zgubiono przepustkę na teren WSK na nazwisko Kosior Jan. 3370g Zgubiono przepustkę na teren LFMR na nazwisko Szeliga Marian. 3371g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Mielęw na nazwisko Opalińska Józefa 3375g Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Sulów na nazwisko Banach Stanisława 3367g Zgubiono kartę konumenta Nr 55540 z wkładką Nr 70055 na nazwisko Mińska Maria. 3379g Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Tyśmienica, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego, prawo jazdy kat IIIa wydane przez PPRN Wio dawa nazwisko Cupryn Jan 3380g

Zgubiono przepustkę na teren FSC na nazwisko Panasuk Jozef. 3374g

KIPENO SIĘZDĄZ Sprzedam psa rasy chin sklej „Chow-Chow” Wia domość, Bucza 27,6 3376g

Sprzedam tremo orzecho we Lublin, Przemysłowa 20/6 w godz. 12-13. 3368g

Trzymiesięczne nowocześnie korespondencyjne kursy katechologii. Łódź — skrytka 143. 507k

WÓZKI dziejące model czeskiej sprzedaje Wytwórnia Wózków Lublin, Rusalka 8a.

Czy jesteś już prenumeratorem prasy partyjnej na rok 1952?

MASZYNĘ DO PISANIA z długim walkiem w dobrym stanie kupi RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWCÓW „SPOINA” w Lublinie, Stalingradzka 29. 556/K W KSIĘGARNIACH „DOMU KSIĄZKI” Jest już w sprzedaży nowa praca Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” 566/K

List z Warszawy

leszcze takiej budowy nie widziała Warszawa

Już od wielu miesięcy przyciągają oczy i budzą ciekawość warszawiaków smukłe, wielopiętrowe ramiona dźwigów, widoczne z daleka spoza wysokiego parkanu, okalającego rozległy teren budowy Pałacu Kultury i Nauki.

Każdego wieczora oczy mimo woli błądzą ku tym kolosom, rozjarzonym setkami lamp, które znaczą miejsce, gdzie w radzieckim tempie wyrasta w śródmieściu naszej stolicy wspaniały dar Kraju Socjalizmu, żywy symbol wieczystego braterstwa obu narodów.

stać będą z sal koncertowych i wspaniałego basenu, który zajmie powierzchnię 1250 m kw.

Pierwszy rzut oka na olbrzymi teren budowy oszałamia. Nie wiadomo, na co wpraw patrząc, tyle dzieje się tu ciekawych rzeczy.

To, co uderza przede wszystkim — to wspaniała organizacja pracy, wielki ład panujący na terenie budowy, celowość każdego ruchu pracujących tu robotników oraz całkowite zmechanizowanie wszystkich ciężkich prac fizycznych. Patrząc na to wszystko lepiej uświadamia-

wyżej, w miarę jak rosły piętra. Teraz za człowieka pracuje maszyna.

Niczym żdźbło słomy kołysze się uwieszona na ramieniu dźwigu dzielącotonowa stalowa belka konstrukcji szkieletu wysokościowej części gmachu. Spawacze łączą tylko poszczególne elementy konstrukcji. Pierwsze 10 pięter tego giganta stało nie jeszcze w tym roku, trzy tysiące ton stali dostarczali już na ten cel metalowcy z Dniepronetrowska.

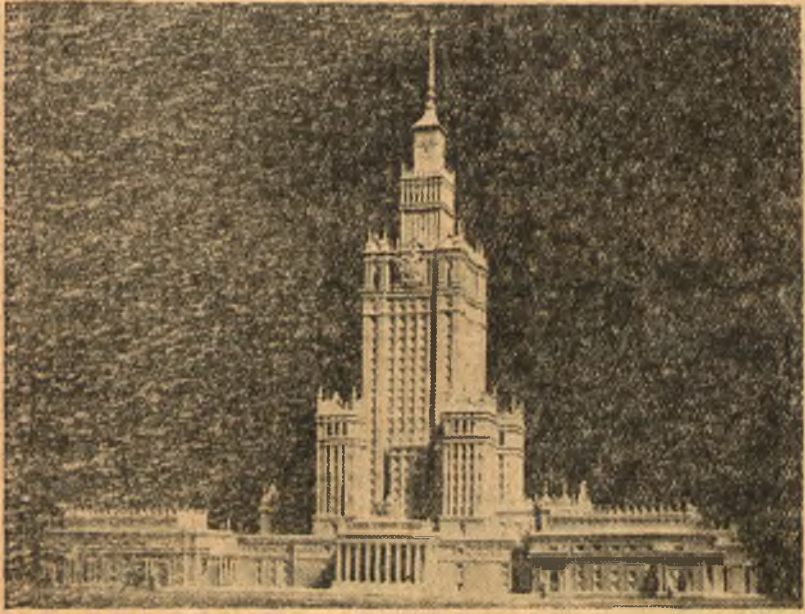
Nieco dalej radzieccy robotnicy betonują fundamenty skrzydła, przez znaczonego na część widowską Pałacu. Oto podjeżdża olbrzymia ciężarówka z dwoma wielkimi kładziami betonu. Robotnicy zaczynają tylko uchwyty kadzi o haki dźwigów. Potężna porcja betonu wchodzi wprost z ciężarówką na stanowisko betoniarzy. Dno kadzi otwiera się i kadź się opróżnia. Za chwilę podjeżdża już samochód następny...

W głębi terenu pracują jeszcze koparki i spychacze. Ich gąsienice pokonują wszelkie przeszkody terenu, a potężne szczęki bez wysiłku wgrzyzają się w twardą ziemię. Dudnią pneumatyczne młoty, wielkie mechaniczne walce ubijają ziemię. W chwili z suchym grzechotem wysypuje się z wywrotek bazaltowy grysiak...

A wśród tych wszystkich maszyn, wśród tych dźwigów, kopaczek, transporterów, ciężarówek, pneumatycznych młotów, sprzężarek, pracują cicho i sprawnie radzieccy robotnicy, technicy, inżynierowie. Radzieccy ludzie, ci, którzy od zarańca naszej, odzyskanej dzięki nim niepodległości, służą nam radą i pomocą.

To w oparciu o przyjaźń, przykład i pomoc ZSRR — kraju, który zmienia bezpłodne obszary w urodzajne pola, który przeobraża przyrodę, aby zabezpieczała nieograniczoną obfitość dóbr, który na niebываłe wyżyny podnosi technikę, sprzyjającą coraz bardziej rozwojowi ludzkiemu — budujemy siłę naszej Ojczyzny.

W darze od tego kraju, Kraju Socjalizmu, otrzymaliśmy także i ten cenny dar — Pałac Kultury i Nauki, na którego budowę patrzymy pełni podziwu i miłości do jego twórców.



Projekt szkicowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie zaakceptowany przez Rząd RP. Na zdjęciu: widok od ulicy Marszałkowskiej.

Organizowane były wprawdzie wyieczki na teren budowy przez różne instytucje i organizacje społeczne — nie mogły jednak, oczywiście, objąć wszystkich mieszkańców Warszawy.

I oto, aby każdemu umożliwić obejrzenie postępu prac przy budowie najwspanialszego gmachu nowej Warszawy, radziecki zarząd budowy Pałacu Kultury wznosił specjalny, czterometrowy wysokości pomost, z którego rozciąga się rozległy widok na cały teren budowy.

Nad pomostem — w językach polskim i rosyjskim — widnieją słowa: „Serdecznie witamy”. Dwa proste słowa, które sprawiają, że wstępujemy na pomost z takim uczuciem, jakbyśmy wchodził do domu najbliższych przyjaciół.

Codziennie — od wczesnego ranka do późnych godzin wieczornych — pomost przepelniony jest ludźmi. Przechodzą tu wszyscy — robotnicy, technicy, inżynierowie, ucząca się młodzież, wojskowi, kobiety i to nierazko z małymi dziećmi na ręku. Bo to przecież dla nich wszystkich buduje się ten Pałac, to oni będą odwiedzać mieszczące się tu teatry, muzea i biblioteki, oni korzy-

my sobie wielkość osiągnięć techniki Kraju Socjalizmu, widzimy jak serdeczna troska o człowieka, o jego dobro, o ulżenie mu w jego trudzie, przepaja wszystkie poczynania władzy radzieckiej.

Lekko wygląda potężne brzemie cegieł podawane bez przerwy przez ramiona dźwigów wprost na murarskie stanowiska. Iluż ludzi musiało się ongiś zalewać potem, by po chybliwej desce wnieść te cegły coraz

Sytuacja w Lidze Piłkarskiej

GRUPA I
Unia Chorzów — Budowlani Chorzów 2:0 (0:0).

Ogniwo Kraków — Budowlani Gdańsk 2:2 (0:2).

Kolejarz W-wa — Kolejarz Poznań 2:1 (1:0).

Tabela:

1) Unia Chorzów	12:6	18:1
2) Budowlani Gdańsk	10:8	16:19
3) Ogniwo Kraków	9:9	10:11
4) Kolejarz Poznań	8:10	14:14
5) Kolejarz W-wa	8:10	16:16
6) Budowlani Chorzów	7:11	10:13

U w a g a: W tabelce uwzględnio-

ny jest wynik meczu Unia Chorzów — Kolejarz W-wa 3:3.

GRUPA II

Ogniwo Bytom — Górnik Radlin 3:0 (0:0).

Gwardia Kraków — OWKS Kraków 1:0 (0:0).

CWKS — Włókniarz Łódź 7:0 (5:0).

Tabela:

1) Ogniwo Bytom	12:6	14:6
2) Gwardia Kraków	11:7	11:12
3) CWKS	10:8	23:10
4) OWKS Kraków	7:11	9:11
5) Górnik Radlin	7:11	11:16
6) Włókniarz Łódź	7:11	9:22

Wyszli na piasek i wzięwszy się za ręce skakali w koło, a potem klepali się wzajem po plecach, i to ich rzeczywiście rozgrzało.

— Trzeba by wyżyć bluzę i pumpy.

— A to pójdź w krzak i tam się rozbiierz.

Odprowadził ją wzrokiem i długo stał, w żaden sposób nie mogąc sobie przypomnieć, gdzie i kiedy już widział błędną.

Dopiero, gdy ukazała się stamtąd wołając: — Teraz mogę znów nie spać! — uprzytomnił sobie — że na Stodólniej, przy pierwszym spotkaniu! Szła wtedy obok niego podawszy się naprzód, wychylona ku czemuś, rozradowana, co on sobie tłumaczył tym, że wyrwała się z pracy, z „Madera”; ona tymczasem była świeżo po wzięciu! Spieszo jej było do życia, do walki, podążała krokiem swobodnym i śmiałym, dla tego pewnie wydało mu się, że ta dziewczyna błędną! że błędną przez zieloną płataninę wikliny rozsuwając — jak teraz — pierśnią gałęzi, z głową lekko wzniesioną, z oczami przynurzonymi przed niespodzianym blaskiem.

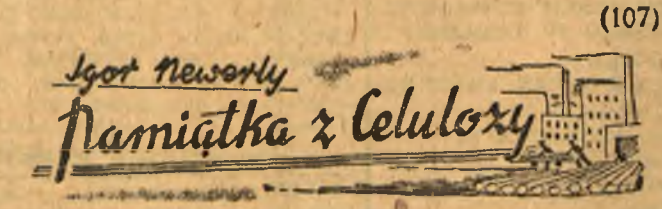
— Słońce! Patrz Szczęśny, mamy słońce!

Błąd było to słońce, niepewne, nurzane co chwila w brudach obłocznych; ociepiło się wszakże, wiatr zamarł i w ciżmy głębokiej Wisła matowa, szareńka, oddychała lekkuchnym oparem.

Siedli znów w łodzi na walizce, bo już wodę Szczęśny wylał, cichonij ten spokój rzeki i nieba i przerzucali się niegłośnymi słowami — o podziemiu w spalonym pałacu, gdzie stanie drukarnia — dwa stojaki trzeba będzie zbić — stojaki pochyle na kaszty — duża lampa potrzebna — wszystkie otwory puszczelnic — pies może zdradzić — jak z psem?

Chód im dokuczał, Szczęśnemu palić się chciało, a do nocy jeszcze daleko.

Zaczął opowiadać, jak jest w Dojmach, że nie właściwie tam nie ma, tylko stróżówka w dawnej oficynie z dwu izb: w jednej owoc trzymają, w drugiej mieszka Szczęśny z Władkiem, a z pałacu sterczy zaledwie jedna jedyna kolumna jak palec. Z marmuru. Dzikie wino wokół i pokrzyw. Jest jeszcze w Dojmach pies szwagra, Brylek, którego lat temu osiem Szczęśny przyciągnął i bardzo polubił, ale potem szwagier szczeniaka ożlił trzymając na drucie. Na każdego się rzuca, na Szczęśnego także, tylko gdy jest



u nogi, to warczenie zaczyna mu się w gardle ciepłym bulgotem przelewać...

Madzia słuchała przepytując niekiedy, czy jej się przymykały: — Słucham, mów dalej, tylko tak sobie przytnij na chwilę... Po pewnym czasie, gdy brwi uniosły się lekko, jakby coś zobaczyła, zmarszczyła pionowa między nimi rozluźniona skupienie, twarz zdzielićniała i sen zaróżowił pończu ki dziewczynie, którą Szczęśny szukał tak długo, a która nigdy nie będzie jego dziewczyną.

Podtrzymując ostrożnie jej głowę na ramieniu, myślał o niej i o towarzyszu Julianie, a gdy się ściemniło, zwinął żagiel wyschnięty zupełnie, zarzucił znów cumę na plecy i poholował łódź przez płytką odnogę do miejsca, gdzie wody było już po kolana. Tu wsiadł i stojąc, wprawny pchnięciem bosaka pogonił łódź w mrok.

Po godzinie mniej więcej, sunąc pod prąd, zbliżać się począł ku brzegowi. Czas jakiś płynął ocierając się prawie o szuter przybrzeżny, a gdy usłyszał zajadłe, basowe ujadanie, zdecydowanie pchnął łódź w tamą stronę.

Brylek przyleciał z głębi sadu jak pocisk warczący i pękł z zachwytilwym skowytym u nóg Szczęśnego i drgał z pomieszaniem zmysłami, mlotany uczuciem miłości i zgrozy, że nie jest już wart, bo nie gryzie.

Za Brykiem wychynęła się z mroku zwinna postać z grubym kijem.

— A ja już myślałem, że się co stało!

— Nie, wszystko w porządku.

— I przywiózł pan centerfugę?

— Centerfugi, uważasz, nie przywiozłem, bo nie było odpowiedniej. Ale narzeczona dla ciebie przywiozłem. W sam raz.

— II, żartujecie znów, panie Szczęśny.

— A czyś ty widział, żebyś kiedy żartował? Nie umiem

ZE SPORTU Święto radości i dumy

Dzień 26 października był dla sportowców i działaczy sportowych Lublina dniem wielkiego święta, radości i dumy. Już w przeddzień, wieczorem ulicami miasta przeciągnęła barwna kolumna sportowców niosących lampiony i pochodnie. Sportowcy ze śpiewem na ustach manifestowali swą solidarność z Programem Frontu Narodowego.

W niedzielę, znacznie przed godz 6-tą wśród śpieszących do urn wyborczych mieszkańców Lublina często można było zauważyć czerwone, granatowe, żółte dresy sportowców. Manifestacyjnie jako jedni z pierwszych głosy swoje oddali sportowcy OWKS. Wśród nich pierwszy głosował znany bokser Czapliński.

Po odejściu od urny najlepszy sprinter Lublina Marian Kucharski opowiadał o swoich wrażeniach.

— Głosowałem po raz pierwszy w swoim życiu. Idąc do urny byłem bardzo wzruszony. Dnia tego chyba nigdy nie zapomnę. Ja, który przed wojną nie miałym jeszcze prawa głosu — dziś głosując stałem się współgospodarzem kraju. Dolożę wszystkich sił, aby Program Frontu Narodowego został w pełni zrealizowany, aby w Polsce było z każdym dniem bogaciej i radośniej, aby sport rozwijał się jeszcze lepiej niż dotychczas.

W godzinach popołudniowych na boiskach, salach gimnastycznych Lublina odbyły się liczne propagandowe imprezy sportowe.

Mecz piłkarski między reprezentacją zrzeszeń związkowych a drugoligowym OWKS-em zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

W turnieju siatkówki męskiej i żeńskiej zwyciężyły drużyny OWKS przed AZS.

Nowy rekord świata na ślizgaczach ustanowili zawodnicy polscy

Chołowi zawodnicy polscy bracia: Tadeusz i Wiesław Chybowski (z warszawskiego Kolejarza) uzyskali na ślizgaczach wyniki lepsze od oficjalnych motorowodnych rekordów świata.

Wiesław Chybowski w klasie „A” na łodzi „G-6” z silnikiem „Gad”—250 ccm w biegu godzinnym przejechał dystans 33,64 mil morskich tj. 62,30 km. Dotychczasowy rekord świata Włocha Palignano wynosi 60,7 km.

Tadeusz Chybowski na łodzi „G-6” z silnikiem „Gad”—250 ccm na dystansie 12 mil morskich uzyskał szybkość przeciętną 67,89 km/godz. Rekord Włocha Pagliano wynosi 64,23 km/godz.

Turniej tenisa stołowego, w którym startowało 16 zawodników przyniósł zwycięstwo Patyńskiemu.

Podczas zawodów lekkoatletycznych sztafeta OWKS 4x200 m w składzie: Głęb, Oldak, Kifner i Kucharski uzyskała czas lepszy od rekordu okręgu o 3 sek., czas sztafety — 1,38. min (rekord okręgu — 1,41 min.).

Wiele wysiłku i pracy włożyli też sportowcy w przygotowania do wyborów Pracowali jako agitatorzy, byli członkami Komisji Wyborczych i Komitetów Frontu Narodowego, wreszcie łącznikami. Ogółem w pracach Komitetów Frontu Narodowego i Komisji Wyborczych brało udział ponad 600 sportowców.

Kas

Ze sportu w ZSRR

W Moskwie rozpoczęły się mistrzostwa stolicy ZSRR w gimnastyce z udziałem ponad 100 zawodników i zawodniczek zrzeszeń sportowych: Dynamo, Medyk, Iskra, Nauka, Spartak, CDSA i in.

Po turnieju sztokholmskim trzej szachiści radzieccy otrzymali tytuły międzynarodowych arcymistrzów. Są to: Petrosian, Taimanow i Awerbach. 23-letni Petrosian jest najmłodszym arcymistrzem na świecie. Obecnie ZSRR ma 15 międzynarodowych arcymistrzów.

Jungvirt mistrzem świata w biegu na 1000 m.

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych rozgrywanych w Houstonie czołowy lekkoatleta czechosłowacki Jungvirt ustanowił w biegu na 1000 metrów rekord świata wynikiem 2:21.2, poprawiając poprzedni rekord o 0,1 sek.

Międzynarodowy turniej szachowy kobiet w Moskwie

W IV rundzie międzynarodowego turnieju szachowego kobiet, odbywającego się w Moskwie uzyskano następujące wyniki: de Montero (Argentyna) wygrała z Bruce (Anglia), Keller-Hermann (NRD) pokonała Bain (USA), Heemskerck (Holandia) zwyciężyła Reischer (Austria), Trenner (Anglia) wygrała z Langos (Węgry).

Pozostałe 4 partie zostały odłożone. W odłożonej partii z III rundy Reischer poddała się bez wznowiania gry Rubcowej (ZSRR).

Władku, nie wiem nawet, jak to się robi... Weź no lepiej walizkę i zaprowadź siostrę do chatupy.

Gdy później przydzwigali z małyńi odsapkami skrzynię i postawili w przechwalni, gdzie było sporo skrzyń podobnych z wczesnymi jębkami, i weszli do izby mieszkalnej, Władek zaczął wysypywać nowiny, że w Rzekuclu wielkie wzburzenie, na zbitły łeb przepędzono komisarycznych kominiarzy, że Mormuł pytał, dokąd Szczęśny pojechał, i że Jasieńczyk przychodził...

— Masz co do żarcia? — przerwał mu Szczęśny. Okazało się, że tylko mleka zsiadłego garnuszek i chleb.

— Dawaj.

Władek postawił przed Szczęśnym, ten zabrał się do jedzenia, sam nie prosząc Madzi do stołu.

— Napal w piecu — rzucił do Władka pracując zawzięcie żuchwami. — Wody przystaw. Ziemiaków oberz tyle, żeby dla was starczyło.

— Dziękuję — odparła sucho Madzia. — Mam cukier i herbatę w plecaku. Poproszę tylko o wrzątek.

— Dobrze, więc będziecie mieli jeszcze herbatę.

Wstał, otarł usta wierzchem dłoni i powiedział do Władka:

— C-ł-ą noc będziesz wartował. Z rana nikogo tu nie puszczaj i w ogóle nikomu nie mów, że tu siostrę mam. Są na to powody, później wythimaczę... Nie wydasz?

— Ależ! Sami wiecie, co ja bym dla was!

— No to pamiętaj, ja bym ci tego nie przebaczył.

A do Madzi:

— Będziesz musiała dziś przespać się na moim posłaniu, jutro coś dla ciebie wykombinuję. Kładź się bez obawy, wazy nie mam, a co do pluskiew, to trudno... No, na mnie czas.

— Dokąd? — spytała Madzia widząc, że się zabiera do wyjścia.

— Do Włocławka, łódź przecież muszę odstawić.

— Coś ty, po takiej nocy, po takim dniu — znów na całą noc? Nie, daj spokój, Szczęśny...

— Olejniczak za mną poręczył i w ogóle musi być jał umówione. A ty śpij spokojnie. Gdybyś czego potrzebowała to tylko powiedz Władkowi.

Zamknął drzwi za sobą i zaczął schodzić do rzeki z Brylkiem, który mu się kułał między nogami wyszczekując swą miłość obłądną, co się urwała z łańcucha i tę zajadła, zarzewiała na drucie nienawist.